



niedziela

głos z Torunia

NR 26 (810) • J • ROK LIII • 27 VI 2010 • TORUŃ

TEMAT TYGODNIA

Kochać Kościół

Kościół 29 czerwca czci Świętych Apostołów Piotra i Pawła, nazywanych w Tradycji Książętami Apostołów. To oni jak dwa filary zawierzili Chrystusowi, uznali Go za Syna Bożego. A sam Jezus ustanowił Piotra Opoką i „na tej opoce zbudował Kościół, a bramy piekielne nie przemogą go” (por. Mt 16, 18), ponieważ jego przymiotem jest świętość. Kościół to miejsce spotkania z Bogiem. To tajemnica. To sakramenty. To wspólnota, którą tworzą: papież, biskupi, prezbiterzy, osoby konsekrowane i świeccy. W tej społeczności dążymy do świętości, umocnieni mocą Ducha Świętego, wspierając się wzajemnie. Zmienia się świat, a Kościół trwa i „musi zawsze modlić się i pracować, by strzec, umacniać i doskonalić jedność, której Chrystus pragnie dla niego” (KKK 820).

Kościół jest tam, gdzie chrześcijanie żyją na co dzień miłością. Dlatego kocham Kościół powszechny, to znaczy czuję się za niego odpowiedzialny, kocham także Kościół partykularny, diecezję, parafię.

W tym tygodniu warto pamiętać w modlitwie o bp. Andrzeju i bp. Józefie oraz księdzu proboszczu własnej parafii, prezbiterach, których posługa prowadzi do świętości. Wierząc w jeden, święty i apostołski Kościół, wołajmy do Boga o jedność, zgodę i pokój, a wyrazem miłości do następcy Piotra niech będzie prośba: „Jezu, Ty wybrałeś naszego Ojca Świętego Benedykta XVI, ustanawiając go pasterzem Kościoła powszechnego. Udziel mu pełni łask Ducha Świętego, niech on utwierdza nas w wierze i prowadzi nas we wspólnocie nadziei i miłości”.

Beata Pieczykura



Sumę odpustową celebrował abp Mieczysław Mokrzycki

BŁOGOSŁAWIENI MIŁOSIERNI...

O wizycie abp. Mieczysława Mokrzyckiego w Toruniu

W dniach 12 i 13 czerwca w Toruniu gościł wieloletni sekretarz Jana Pawła II i Benedykta XVI, obecnie metropolita lwowski abp Mieczysław Mokrzycki. Wierni mieli okazję w bezpośredniej relacji jednego z najbliższych współpracowników Ojca Świętego usłyszeć o zwykłej – niezwyczajnej codzienności Papieża Polaka

Joanna Kruczyńska

Przy pomniku Jana Pawła II 12 czerwca o godz. 21 na toruńskich Jordankach odprawiono Apel Jasnogórski oraz uroczyste powitano abp. Mieczysława Mokrzyckiego. Następnego dnia Ksiądz Arcybiskup uczestniczył w ceremoniach odpustowych w parafii pw. św. Antoniego na Wrzosach. O godz. 12. w koncelebrze z biskupem toruńskim Andrzejem Suskim oraz kilkunastoma kapłanami diecezji toruńskiej abp Mokrzycki sprawował Mszę św. odpustową. Po Eucharystii Ksiądz Arcybiskup poświęcił stojący przy kościele pw. św. Antoniego pomnik „Błogosławieni Miłosierni”. Monument przedstawia Jana Pawła II i Matkę Teresę z Kalkuty.

Wejść na drogę miłości

W słowie Bożym skierowanym do licznie zgromadzonych w świątyni torunian abp Mokrzycki ukazał trzy postacie związane z przeżywaną na Wrzosach uroczystością: św. Antoniego, bł. Matkę Teresę z Kalkuty oraz Ojca Świętego Jana Pawła II. Ich życie było szczęśliwe, bowiem podstawą szczęścia jest miłość i oni właśnie swoim życiem świadczyli, że warto wejść na drogę miłości.

Św. Antoni porzucił rodzinę i majątek, który miał w niej zapewniony, a zajął się służbą drugiemu człowiekowi. Dzisiaj jest czczony jako święty od rzeczy zgubionych.

dokończenie na str. VI



Mieszkańcy bursy podczas jednej z pielgrzymek

BURSA AKADEMICKA CARITAS

Dom dla ludzi z pasją

Masz zainteresowania, które chcesz przekuć w sukces? Jesteś otwarty na wyzwania, nowych ludzi i doświadczenia, a podczas studiów chcesz nie tylko pogłębiać wiedzę, ale także przeżyć niezapomniane chwile i zawrzeć przyjaźnie na lata?

Jeśli tak, ten dom czeka na Ciebie! Bursa Akademicka Caritas im. bł. ks. Jerzego Popiełuszki w Przysieku pod Toruniem to „dom dla ludzi z pasją”. Ma niewiele wspólnego ze zwykłymi akademikami, w których nie ma czasu, miejsca ani klimatu na spotkania w grupie, na integrację, wspólne działania i rozwój osobowości.

Bursa powstała w 2004 r. z myślą o ubogiej, ale uzdolnionej młodzieży, stojącej przed uchyloną furtką, prowadzącą do dorosłego życia. Dzięki staraniom Caritas Diecezji Toruńskiej i wielu ludzi z nią związanych młodzi mieszkańcy bursy uczą się samodzielnie otwierać tę furtkę znacznie szerzej, by później móc przejść przez nią pewnym krokiem.

Nauka na uczelni wyższej to dla wielu pierwsze z wielkich życiowych wyzwań, dlatego ważne, by rozpoczynać ją we właściwym klimacie i otoczeniu. Ważne, by młodzi już na początku uświadomili sobie, że w życiu sukces odniosą tylko ci, którzy odnajdą w sobie talent (co wymaga niekiedy sporego wysiłku, bo jest on głęboko ukryty lub przykryty – biernością i obojętnością), a później zechcą go rozwijać. Dobrze wiedzą o tym ci, którzy w bursie mieszkają już kilka lat:

– Bursa umożliwia mi rozwój zainteresowań, czyli tańca (jak np. podczas kursu salsy, prowadzonego przez profesjonalnych tancerzy) i pasji kulinarnej – mówi Kamil Zatyka, którego gorąca czekolada i kawa pachnące cynamonem uświetniają każde bursowe wydarzenie kulturalne. – Poza tym poznałem tutaj wiele ciekawych osób, których nie spotkałbym pewnie w innych okolicznościach.

Studenci, których rodzin często nie stać na pokrycie całych kosztów związanych ze studiami, wiedzą, że bursie prowadzonej przez Caritas zawdzięczają nie tylko zapewnienie wyżywienia i warunków do nauki:

– Bursa Akademicka daje nam nie tylko dach nad głową, tu dostajemy znacznie więcej – podkreśla Magda Kamińska, redaktor naczelny gazety „Dziejba” wydawanej w bursie i inicjatorka wielu studenckich imprez w naszym domu. – Mamy tutaj wszystko – od jedzenia poczynając,

przez korty tenisowe, na spowiedniku kończąc – dodaje z właściwym sobie uśmiechem.

Co jeszcze Bursa Akademicka w Przysieku może ofiarować swoim mieszkańcom?

– Sukces – bez wahania odpowiada ks. dr Dariusz Iwański, wychowawca w naszym domu. – Sukces to przede wszystkim ciężka praca nad sobą, a tutaj można się jej spodziewać. Mieszkanie w bursie daje młodym ludziom także możliwość przynależenia do grupy i udziału w licznych projektach, rozwijających pasje i poszerzających horyzonty studentów. Oczywiście plony z bycia mieszkańcem bursy zbiorą tylko ci, którzy będą tego chcieli, bo, aby odnieść sukces, trzeba współpracować i być otwartym na wyzwania. To dom dla tych, którzy chcą od studenckiego życia czegoś więcej niż tylko zaliczanie kolejnych egzaminów. Studia, paradoksalnie, mogą być dla młodych osób okresem uwstecznienia. Dotyczy to tych właśnie, którzy studiowanie pojmują wyłącznie jako zaliczanie przedmiotów. Okres studiów w połowie wypełniają nauka i egzaminy, ale druga połowa to szeroko pojęte życie studenckie, które można zorganizować tak, by czerpać z niego dla własnego rozwoju. I u nas jest to możliwe.

Zagraniczne pielgrzymki, możliwość rozwoju w stowarzyszeniu studenckim i rozwijania skrzydeł jako wolontariusz, wygodne pokoje, stały dostęp do Internetu, pomoc materialna – krótko mówiąc: bursa umożliwia rozwój duchowy, emocjonalny, intelektualny i kulturalny wszystkim, którzy chcą zaangażować się w życie wspólnoty, jaką tworzą jej mieszkańcy.

Rozpoczął się już nabór mieszkańców na nowy rok akademicki. Łącznie w bursie, jak co roku, zamieszka ok. 60 osób. Podania o przyjęcie można składać do 25 lipca. Wystarczy wypełnić formularz zamieszczony na stronie internetowej: www.bursaakademicka.eu i przesłać go pod adresem: Bursa Akademicka Caritas Diecezji Toruńskiej, Przysiek 75, 87-134 Zławieś Wielka (z dopiskiem: „Podanie do bursy”) lub dostarczyć osobiście, dołączając wymagane zaświadczenia.

Dorota Misiak

JEDNYM ZDANIEM

Z 15. SESJI PLENARNEJ I SYNODU DIECEZJI TORUŃSKIEJ

29 maja w kościele Ojców Redemptorystów w Toruniu odbyła się 15. sesja plenarna I Synodu Diecezji Toruńskiej. Rozważano na niej: „Zasady zarządzania dobrami kościelnymi” zaprezentowane przez ks. prał. Marka Rumińskiego, przewodniczącego synodalnej Podkomisji ds. Doczesnych Dóbr Kościoła; „Statut Diecezjalnego Ośrodka Powołań w Toruniu im. Sługi Bożego ks. Jana Hamerskiego” oraz „Statut Diecezjalnego Dzieła Powołań Diecezji Toruńskiej” przedstawione przez ks. prał. dr. Krzysztofa Lewandowskiego, rektora WSD w Toruniu; „Instrukcję o postępowaniu w sprawach współczesnego budownictwa i sztuki kościelnej”, którą zaprezentował ks. prał. Jarosław Kwaśniewski, dyrektor Wydziału Budownictwa Kościelnego Kurii Diecezjalnej Toruńskiej, członek synodalnej Podkomisji ds. Doczesnych Dóbr Kościoła; „Instrukcję o parafialnych oddziałach Akcji Katolickiej” przedstawioną przez ks. dr. hab. Wiesława Łużyńskiego, diecezjalnego asystenta Akcji Katolickiej diecezji toruńskiej; oraz przedstawione przez ks. kan. dr. Wiesława Kraińskiego, oficjale Sądu Biskupiego Diecezji Toruńskiej i przewodniczącego synodalnej Podkomisji ds. Sądownictwa Kościelnego, „Regulamin Sądu Biskupiego Diecezji Toruńskiej” i „Zasady funkcjonowania duszpasterstwa akademickiego diecezji toruńskiej”. Ostatnia, 16. robocza sesja synodu odbędzie się 9 października br. (sobota) w kościele pw. św. Józefa w Toruniu. Przedmiotem jej obrad będą pozostałe „Aneksy”.

Oprac. Joanna Kruczyńska

Zapraszamy

XXVI Świętojański Festiwal Organowy

Festiwal organowy kończy koncert, który odbywa się 27 czerwca, w niedzielę, o godz. 19 w bazylice katedralnej Świętych Janów w Toruniu. Występuje Katarzyna Olszewska – organy (Kartuzy).

Pomóż wypocząć dzieciom

Pomóż wypocząć dzieciom – to hasło festynu, który odbył się 30 maja na terenie parafii pw. Podwyższenia Krzyża Świętego w Grudziądzu. Jego organizacją zajął się Parafialny Oddział Akcji Katolickiej. IX Festyn Parafialny o godz. 15 otworzył ks. prał. Stanisław Andrik, zachęcając wszystkich zgromadzonych do wspólnej zabawy. Do organizacji tradycyjnego już festynu parafialnego Akcja Katolicka włączyła całą społeczność parafialną. Dobra organizacja zaowocowała radosną zabawą integracyjną parafian.

W czasie festynu występowały zespoły dziecięce i młodzieżowe z Ogniska Pracy Przedszkolnej z Grudziądza. Panie z fundacji „Dr Clown” z Torunia wraz z ks. Przemysławem były oblegane przez dzieci. Młodzieżowy zespół muzyczny „Effatha” wprowadzał radosną atmosferę na parafialnej zabawie.

Dużą popularnością cieszyło się stoisko z loterią fantową, gdzie każdy los wygrywał, a główną nagrodą był rower, którego szczęśliwą właścicielką została 14-letnia Katarzyna. Stoiska z domowym ciastem, grochówką, kiełbaskami z grilla, ciepłymi i zimnymi napojami kusily wszystkich, którzy tego popołudnia chętnie swym przysłowiowym grosikiem wspierali letni wypoczynek dzieci z parafii. Artystycznie pomalowane buźki dziecięce roznosiły radość wśród gości. Kolorowy „Pikoland” bawił dzieci zjeżdżalnią, trampoliną i jazdą na kucyku. Nowoczesny wóz strażacki swoim wyposażeniem



Na festynie miło upływał czas

budził zainteresowanie chłopców. Policjanci zajmowali się znakowaniem rowerów, prezentowali samochody policyjne, a psa tego dnia dzieci oceniły jako wyjątkowo łagodnego.

Wesołe gry i zabawy kuszące wartościowymi nagrodami prowadzili Hanna Janz i ks. Karol Rafalski. Parafialny Oddział Akcji

Katolickiej dziękuje księżom wikariuszom, którzy wraz z lektorami chętnie włączyli się do pracy. Dziękujemy sponsorom i uczestnikom festynu za otwarte serca, a tym samym za włączenie się do realizacji hasła roku duszpasterskiego: „Bądźmy świadkami Miłości”.

Oprac. Helena Rykaczewska

Niech modlitwa różańcowa nas zjednoczy

Różaniec święty to jedna z najpiękniejszych modlitw, tak bardzo zawsze polecana przez Kościół. Piękna to modlitwa, bo składa się ze słów Bożych i anielskich, które tak często powtarzamy w Modlitwie Pańskiej i Pozdrowieniu Anielskim. Różaniec to skuteczna broń przeciw wszystkim zakusom ludzkiej duszy. Z różańcem w rękę pokonamy zło, wytrwamy w dobru i za przyczyną Najświętszej Maryi Panny uprosimy sobie i bliżnim błogosławieństwo Boże. W Różańcu jest siła i on pomaga zwyciężać trudności. Trzeba tylko

chcieć z wiarą wziąć te ziarenka do ręki, a serce zwrócić ku Bogu. Różaniec jest najpiękniejszym darem Maryi. Będąc członkiem Żywego Różańca, odmawiasz i rozważasz codziennie tylko jedną tajemnicę, a liczy się to tak, jakbyś odmawiał i rozważał całe dwadzieścia.

Jeszcze trochę i znów będziemy razem; czy to w Toruniu, czy w Lisewie, czy w Nowym Mieście Lubawskim. Członkowie Żywego Różańca w diecezji toruńskiej raz do roku „sprawdzają swoje siły”, dodają sobie ducha, spotykając się razem. Potrzeba, byśmy znów byli razem; ośmielili się do działania w naszych parafiach – widzieliśmy podczas pielgrzymki na własne oczy, iż nas jest tak wielu. Choć zwyczajnie w ciągu roku rozproszeni, ale świadomi, iż złączeni jesteśmy różańcem w służbie Maryi i Kościoła na chwałę Boga Wszechmocnego.

Przygotujmy się do lipcowej, sierpniowej czy październikowej pielgrzymki. Zaplanujmy gdzie bliżej; do Torunia, do Lisewa czy Nowego Miasta Lubawskiego.

Pod przewodnictwem biskupa toruńskiego Andrzeja Suskiego i dużej liczby kapłanów wiel-

kie zgromadzenie ludu różańcowego rozpocznie swoje uroczystości w sobotę 3 lipca w Toruniu w sanktuarium Miłosierdzia Bożego, w czwartek 5 sierpnia w sanktuarium Matki Bożej Śnieżnej w Lisewie, a w sobotę 2 października w sanktuarium Matki Bożej Łąkowskiej w Nowym Mieście Lubawskim.

Wielkie pielgrzymki Żywego Różańca w diecezji toruńskiej udają się dzięki zaangażowaniu księży diekanów i proboszczów, a także zelatorek róż w poszczególnych parafiach. Więc jak diecezja długa i szeroka wszystkie drogi 3 lipca, 5 sierpnia i 2 października niech prowadzą lud różańcowy do Torunia, Lisewa albo do Nowego Miasta Lubawskiego. Przybądźmy dla samych siebie – po roku musimy znów być razem, by nabrać mocy, entuzjazmu, ochoty do życia w służbie Maryi i działania dla dobra naszego toruńskiego Kościoła.

W oczekiwaniu na pielgrzymkowe spotkanie serdecznie pozdrawiam.

Ks. prał. dr Gerard Gromowski
Moderator Żywego Różańca

PROGRAM:

godz. 9 – ćwiczenie pieśni
godz. 10 – uformowanie procesji oraz Msza św.
pod przewodnictwem Księdza Biskupa
godz. 12.15 – przerwa na odpoczynek
i herbata
godz. 13 – Droga Krzyżowa
Pożegnanie i zakończenie pielgrzymki



ARCHIWUM REDAKCJI

Chcę podziękować Bogu za to, że mi dał udział w służbie swojej i dał polecenie prowadzenia doń serc ludzkich.

Bł. ks. Stefan Wincenty Frelichowski

JUBILEUSZ KAPŁAŃSKI W PŁUŻNICY

W parafii pw. św. Małgorzaty w Płużnicy 29 maja odbyła się rzadka uroczystość. Proboszcz parafii ks. kan. Roman Stefanowski zaprosił na Mszę św. dziękczynną kolegów kapłanów, którzy razem z nim w 1966 r., a więc w roku tysiąclecia chrztu Polski przyjęli święcenia kapłańskie.

Księża z tego rocznika pracują obecnie w trzech diecezjach: toruńskiej, pelplińskiej i gdańskiej. Na 19 wyświęconych 44 lata temu 7 odeszło już do Domu Ojca; żyjący kapłani, za wyjątkiem jednego chorego, przybyli do Płużnicy.

Mszy św. koncelebrowanej przewodniczył Ksiądz Proboszcz, współkoncelebransami byli: ks. Zbigniew Landowski z Legbąda i kaznodzieja ks. prof. Franciszek Drączkowski – pierwszy rektor toruńskiego Wyższego Seminarium Duchownego, obecnie pracujący na Katolickim Uniwersytecie Lubelskim.

Eucharystia jubileuszowa miała bardzo uroczysty charakter. Piękną oprawę liturgiczną przygotowały: dzieci, młodzież, Akcja Katolicka, zespół muzyczny. Jubilatów przedstawił Ksiądz Proboszcz, powitali wójt gminy Janusz Marcinkowski i przewodnicząca Rady Gminy Krystyna Różyńska. Obecni byli komendant policji Andrzej Rybiński i przewodniczący Rady Powiatu Adam Puchała. Spotkanie podsumował ks. prof. Andrzej Czerwiński, który podziękował władzom gminy, ks. Stefanowskiemu oraz wszystkim, którzy mieli swój udział w przygotowaniu uroczystości. Z jubilatami było również 7 kolegów, którzy nie ukończyli studiów, ale wciąż utrzymują z kursem łączność w wierze.

Po Liturgii Ksiądz Proboszcz zaprosił jubilatów na obiad do plebanii. Piękna pogoda sprzyjała rozmowom i wspomnieniom przy kawie w ogrodzie plebanii.

Sławomir Nowak

W uroczystość Najświętszego Serca Pana Jezusa 11 czerwca zakończył się Rok Kapłański, ustanowiony przez Papieża Benedykta XVI. Diecezjalna uroczystość wieńcząca ten szczególny czas odbyła się w sanktuarium Matki Bożej Nieustającej Pomocy na toruńskich Bielanach, gromadząc ponad 100 kapłanów. W świątyni obecni też byli alumni seminarium duchownego i wierni świeccy



Uroczystości związane z zakończeniem Roku Kapłańskiego w diecezjalnym sanktuarium Matki Bożej Nieustającej Pomocy w Toruniu

Bez miłości pa

Spotkanie rozpoczęło się o godz. 11 od półgodzinnej adoracji Najświętszego Sakramentu, podczas której ks. prał. Kazimierz Piastowski poprowadził rozważanie o istocie sakramentalnego kapłaństwa.

Moc kapłana płynie wyłącznie z Chrystusa

Podkreślił, że kapłan winien całkowicie utożsamiać się z Chrystusem, że musi to być więź żywa i osobista, więź ucznia kochającego Tego, który go wybrał. Tylko wtedy kapłaństwo ma sens. Kapłan musi też pamiętać o tym, że jego moc do posługiwania, a zwłaszcza do radzenia sobie w chwilach kryzysu, próby, płynie wyłącznie z Chrystusa.

Po adoracji rozpoczęła się Msza św. koncelebrowana, której przewodniczył bp Andrzej Suski. Fragment Ewangelii według św. Łukasza (Łk 15, 4-7), mówiący o dobrym pasterzu poszukującym jednej zagubionej owcy, stał się punktem wyjścia dla wygłoszonej przez niego homilii.

Kapłan – ten, który szuka zagubionych

Bp Andrzej zwrócił uwagę, że w Bożej ekonomii 99 owiec nie równoważy braku jednej zagubionej, gdyż Boża miłość opiera się na innej księgowości. Dla Boga każdy człowiek jest jedyny i niepowtarzalny. Każdy z nas, kiedy się zagubi, może liczyć na to, że Chrystus będzie go wytrwale szukał.

Chrystus poszukuje owiec tam, gdzie się zabłąkały. Nie waha się wejść tam, gdzie jest grzech, słabość, bo przecież został posłany, aby odszukać to, co zginęło. Nigdy nie rezygnuje z człowieka, nawet wtedy, gdy ten uwikła się w zło tak głęboko, że – po ludzku patrząc – jego sytuacja wydaje się nie do rozplątania. Takiej postawy oczekuje też od swoich kapłanów.

– Miłość pasterska – oto najważniejszy przymiot kapłana – powiedział bp Andrzej. – Kapłan może nie znać się na budowie kościoła, może nie być złotoustym mówcą, ale musi mieć w sobie miłość pasterską. Bez tego jest nikim. Za wcześniej jeszcze podsumowywać Rok Kapłański, ale już teraz widać, że przez Kościół przeszła wielka fala modlitwy za kapłanów, że wzrosła świadomość, iż „żniwo wielkie, ale robotników mało” – dodał Ksiądz Biskup. – Kapłanom ten czas dał szansę jeszcze głębszego wejścia w tajemnicę kapłaństwa. Jeszcze wyraźniej usłyszeli wezwanie: „Nie wstydź się zatem świadectwa Pana naszego (...), lecz weź udział w trudach i przeciwnościach znoszonych dla Ewangelii” (2 Tm 1, 8).

Przed naszymi oczami stanęły postacie świętych kapłanów, zwłaszcza św. Jana Marii Vianneya, proboszcza z Ars, bł. Stefana Wincentego Frelichowskiego, który stanowi szczególnie wzór dla kapłanów naszej diecezji, oraz wyniesionego niedawno na ołtarze bł. ks. Jerzego Popiełuszki.



KL. PAWEŁ MURAWSKI

sterskiej kapłan jest nikim

Ich posługa stanowi mocne przypomnienie, że miłość pasterska polega na szukaniu zagubionych. Dziś nie wystarczy stać z boku i obserwować rzeczywistość, utyskując na spadek liczby wiernych w kościołach i na upadek obyczajów. Dziś trzeba iść i głosić Chrystusa, być aktywnym, dynamicznym, porywającym. Kapłan musi swoim życiem pokazywać głęboką osobistą więź z Chrystusem i w ten sposób „czynić uczniów”. „Przypominam ci, abyś rozpałił na nowo charyzmat Boży, który jest w tobie przez nałożenie moich rąk” (2 Tm 1, 6) – przypominał bp Andrzej słowa św. Pawła.

Życzenia dla bp. Andrzeja

Tuż przed końcowym błogosławieństwem bp Józef Szamocki w imieniu uczestników uroczystości złożył bp. Andrzejowi życzenia w związku z przypadającą 2 dni później 45. rocznicą jego święceń kapłańskich. W serdecznych słowach przypominał 18-letnią posługę Księdza Biskupa w diecezji toruńskiej, podkreślając, że większość kapłanów stanowią w niej ci, którzy przyjęli ten sakrament właśnie z jego rąk.

Pierwsze refleksje na podsumowanie

Na ile ten szczególny rok pogłębił zrozumienie kapłańskiej misji? Jakie przyniósł owoce? Tak jak powiedział bp Andrzej Suski, jest jeszcze zbyt wcześnie, aby ogarnąć wszystkie owoce Roku Kapłańskiego. Już teraz jednak widać, że stał się

on ożywym impulsem, wzbudzającym zarówno wśród samych kapłanów, jak i wśród świeckich jeszcze większą wdzięczność Bogu za sakrament kapłaństwa.

– Dokładnie 19 czerwca 2009 r., w uroczystość Najświętszego Serca Jezusowego, kiedy rozpoczynaliśmy Rok Kapłański, przeżywałem 10. rocznicę święceń kapłańskich – mówi ks. Andrzej Jakielski, wikariusz z parafii pw. św. Mikołaja w Kowalewie Pomorskim. – Przed 11 laty na swoim obrazku prymitywnym umieściłem słowa tego, który dzisiaj jest patronem wszystkich kapłanów, św. Jana Marii Vianneya: „Bogu serce, ludziom uśmiech, sobie krzyż”. Przez te wszystkie lata kapłaństwa staram się być świadkiem tych słów. Rok Kapłański zmobilizował mnie, żeby jeszcze dokładniej przyrzeć się życiu i posłudze kapłańskiej św. Proboszcza z Ars i z nim swoją wierność Chrystusowi i kapłaństwu umacniać. Wczytywałem się (i nadal to czynię) w kazania i opracowania dotyczące życia tego świętego kapłana. Jego modlitwa: „O Boże mój, pozwól mi nawrócić moją parafię: zgadzam się przyjąć wszystkie cierpienia, jakie zechcesz mi zesłać w ciągu całego mego życia”, zawstydziła mnie i uświadomiła głębokie poczucie odpowiedzialności za ludzi powierzonych mojej duszpasterskiej trosce. To poświęcenie siebie samego dla zbawienia innych wyrażało się w połączeniu stałych postów i długich godzin spędzonych na modlitwie z aktywnością duszpasterską, skupioną

na katechezie, Eucharystii i sakramencie pokuty. Jakże ja byłem i jeszcze jestem mało gorliwy w tych sprawach! Św. Proboszcz z Ars uświadomił mi, że Eucharystia powinna być ośrodkiem duszpasterstwa. Był przekonany, że „wszystkie dobre dzieła razem wzięte nie dorównują ofierze Mszy św., gdyż są to dzieła ludzi, podczas gdy Msza św. jest dziełem Boga”. Zachęcał, by księża sprawując Eucharystię, sami siebie składali Bogu w ofierze, wcześniej zaś przygotowali się do jej odprawiania. Sam za każdym razem poświęcał na to przynajmniej 15 minut. Przestrzegał, że „przyczyną upadku kapłana jest brak skupienia podczas Mszy św.”. Miał też świadomość stałej obecności Chrystusa w Eucharystii. Dlatego spędzał przed tabernakulum długie godziny na adoracji, o świcie lub wieczorem. „On tam jest!” – mawiał w czasie kazań, wskazując na tabernakulum. A ja tak często o tym zapominam! Św. Jan Maria Vianney przypominał mi również w Roku Kapłańskim, że kapłan nie żyje dla siebie. „Nie żyję dla siebie; żyję dla was” – powtarzał często swym parafianom.

Mocnym akcentem, zamykającym Rok Kapłański, który przybliżył mi istotę kapłańskiej posługi, była beatyfikacja ks. Jerzego Popiełuszki. Wpisała się ona mocno w zakończenie Roku Kapłańskiego i stała się dla mnie, w pewnym sensie, dopowiedzeniem, że dziś trzeba być wiernym Chrystusowi do końca.

Tomasz Strużanowski

BŁOGOSŁAWIENI MIŁOSIERNI...



Modlitwa przed poświęceniem pomnika



Być blisko ludzi abp Mokrzycki uczył się od Jana Pawła II



Dary ofiarne niosą dzieci pierwszokomunijne



Apel Jasnogórski i powitanie apb. Mieczysława Mokrzyckiego na toruńskich Jordankach

dokończenie ze str. 1

Abp Mokrzycki podkreślił, że zgubić można wiele, i to nie tylko w wymiarze materialnym. „Jedni gubią duszę, inni młodość, jeszcze inni ideały” – mówił Kaznodzieja. We wszystkich tych przypadkach z prośbą o pomoc można zwrócić się do św. Antoniego jako patrona zagubionych ludzi. Przez osobę św. Antoniego Chrystus wzywa również do miłosiernego pochylenia się nad ludźmi zagubionymi.

Bł. Matka Teresa z Kalkuty to misjonarka miłości, która w sercu Jezusa dostrzegła potrzebę niesienia pomocy innym. Ona pomagała trędowatym, umierającym na ulicach Indii, ale nie trzeba wyjeżdżać gdzieś daleko, by nieść pomoc. Wystarczy dostrzec tych najbardziej potrzebujących, którzy są obok. Dzisiaj tych właśnie, niestety, w Polsce nie brakuje, bo powódź pochłonęła dorobek życia setek osób.

Ojciec Święty Jan Paweł II to człowiek, który był jednością z Bogiem Miłosiernym. Abp Mokrzycki wspominał spotkanie Jana Pawła II z pracownikami naukowymi polskich uczelni wyższych w auli toruńskiego Uniwersytetu Mikołaja Kopernika. Papież Polak mówił wówczas o potęgę wiedzy, która ma ubogacać ludzkiego ducha, gdyż wiara i rozum są skrzydłami unoszącymi człowieka do Boga, stąd bez żadnego z tych skrzydeł nie można do Stwórcy dotrzeć. Abp Mokrzycki zakończył homilię wezwaniem do modlitwy do ukazanych postaci, by wspierali wiernych na ich osobistych drogach do świętości.

Ścieżka miłosierdzia

Po Mszy św. nastąpiło procesyjne przejście zgromadzonych w świątyni pod pomnik „Błogosławieni Miłosierni”. Proboszcz parafii na Wrzosach ks. kan. Wojciech Miszewski pokrótce przedstawił okoliczności powstania pomnika. Jego autorem jest toruński artysta Zbigniew Mikielewicz. Architektura otoczenia pomnika zajął się inż. Andrzej Ryczek. Pomnik stanowią postacie stojących blisko siebie Jana Pawła II i Matki Teresy. Ojciec Święty jedną dłonią

obejmuje Matkę Teresę, tak jakby chciał delikatnym gestem pchnąć ją w kierunku, w którym razem idą. Druga dłoń Ojca Świętego podtrzymuje rękę Matki Teresy – pomaga jej w kroczeniu wyboistą ścieżką szerzenia miłosierdzia. Uroczystego poświęcenia pomnika dokonali abp Mokrzycki, a następnie bp Suski oraz ks. Miszewski.

Lubił wtorki

Kontynuacją obchodów odpustowych w parafii na Wrzosach było popołudniowe spotkanie z abp. Mieczysławem. O godz. 16. wierni zbrali się w kościele pw. św. Antoniego, by wysłuchać opowiadania abp. Mokrzyckiego o życiu codziennym z Janem Pawłem II. Ksiądz Arcybiskup mówił, że Ojciec Święty był zdyscyplinowany i odpowiedzialny za swój czas. Nie bał się kontaktów z drugim człowiekiem. Był cierpliwy, wyrozumiały, jego współpracownicy nie bali się z nim rozmawiać. Jednocześnie wiele wymagał od samego siebie. Wstawał o godz. 5.15. Jeszcze przed Mszą św. sprawowaną o godz. 7.30 Ojciec Święty zawsze odmawiał Różaniec, leżąc w tym czasie krzyżem. Po Mszy św. spotykał się z gośćmi uczestniczącymi z nim w Eucharystii, wręczał pamiątkowe różańce. Potem było śniadanie, po którym Ojciec Święty przeglądał gazety, bo chciał być na bieżąco z wydarzeniami na świecie. Następnie pracował w gabinecie: pisał listy, encykliki, czytał książki. Potem był czas na audiencje i obiad. Po obiedzie chwila odpoczynku, ponowna praca w gabinecie, spotkanie ze swoimi sekretarzami oraz najbliższymi współpracownikami. Jeszcze przed kolacją Ojciec Święty modlił się w kaplicy. Kolacja o godz. 19.30, a przy niej oglądanie polskich „Wiadomości”. Po kolacji jeszcze raz praca w gabinecie, potem chwila modlitwy w kaplicy, ok. godz. 23 szedł spać.

Taki plan dnia był niezmienny niemalże do końca pontyfikatu Jana Pawła II. Gdy już był bardzo schorowany, wstawał nieco później, tzn. o godz. 6. Niemniej nie dał się namówić swoim najbliższym na zrezygnowanie

z niektórych modlitw na rzecz odpoczynku, gdyż twierdził, że ta właśnie modlitwa dodaje mu siły. Plan dnia zmieniał się przy okazji np. pielgrzymek czy świąt kościelnych. Zawsze jednak Ojciec Święty Jan Paweł II pragnął być blisko ludzi i wykorzystywał każdą chwilę na kontakt z nimi. A wtorki lubił, bo był to jego dzień wolny. Wyjeżdżał wówczas z sekretarzami w jakieś zaciszne miejsce Włoch, często w góry. Tam Ojciec Święty spędzał cały dzień, spożywał posiłki w polowych warunkach – prawie jak w czasach, gdy wyjeżdżał z młodzieżą



Pomnik „Błogosławieni Miłosierni”

na biwaki. Przede wszystkim jednak to był dzień skupienia na modlitwie, poświęcony czytaniu książek oraz pisaniu.

Po spotkaniu z abp. Mokrzyckim odbył się koncert Zespołu Muzyki Sakralnej „Lumen” z Poznania. Artyści przedstawili program „Moja Miłość”, do którego słowa zaczerpnięto z „Dzienniczka” św. s. Faustyny.

Uroczystości odpustowe w parafii na Wrzosach zakończono o godz. 21. Odśpiewano wówczas Apel Jasnogórski i odmówiono Różaniec, by w ten sposób uczcić również Matkę Bożą Fatimską.

W trakcie dwudniowej wizyty abp. Mieczysława Mokrzyckiego w spotkaniach i nabożeństwach wzięli udział kapłani z bp. Andrzejem Suskim, władze Torunia z prezydentem Michałem Zaleskim oraz liczni mieszkańcy Torunia.

Joanna Kruczyńska

ZDJEŃ: KATARZYNA CEGIELSKA



6 czerwca na pl. Piłsudskiego w Warszawie zostały spełnione oczekiwania milionów Polaków – na ołtarz wyniesiono ks. Jerzego Popiełuszkę. Na uroczystość pojechała delegacja studentów z Bursy im. bł. ks. Jerzego Popiełuszki. Nasz wyjazd do stolicy – nie bez emocjonujących przygód – możliwy był dzięki organizatorom pielgrzymki – parafianom z kościoła pw. św. Michała Archanioła i bł. ks. Bronisława Markiewicza w Toruniu oraz wsparciu finansowemu ks. Daniela Adamowicza

On zwyciężył. Teraz pora na nas

Dorota Misiak

Na warszawskim placu stawilo się ok. 250 tys. wiernych, wielu księży, zastępy harcerzy i innych służb, które dbały o bezpieczeństwo. Wśród nich znalazła się nasza, 10-osobowa grupa. Nie mieliśmy największych transparentów, być może nie biliśmy braw najgłośniej i z pewnością nie byliśmy najliczniejszą pielgrzymką. Jednak podczas tej beatyfikacji wcale nie chodziło o to, by być w czymś „naj”. Raczej o to, by być, by przeżywać i głęboko zastanowić się nad sensem męczeńskiej śmierci sługi Bożego ks. Jerzego Popiełuszki.

Na chrzcie, już 2 dni po urodzeniu, rodzice nadali mu imię Alfons. On sam tuż przed przyjęciem święceń kapłańskich zmienił je na Jerzy. Dziś wszyscy, nawet jego matka, mówią o nim z szacunkiem – ks. Jerzy. Bo bycie kapłanem okazało się najważniejszą misją jego tragicznie zakończonych życia.

Na beatyfikację ks. Jerzego czekały miliony wiernych nie tylko z Polski. Już rok po męczeńskiej śmierci kapłana „Solidarności” do Stolicy Apostolskiej wpłynęło 13 940 prośb o wyniesienie księdza

na ołtarze, pochodzili z 7 krajów świata. Zostały spełnione właśnie 6 czerwca br., kiedy na pl. Piłsudskiego w Warszawie ogłoszono ks. Jerzego błogosławionym. To dowód, że zwyciężył.

Zwyciężył, bo nauczył nas, jak „nie dawać się zwyciężać złu, ale zło dobrem zwyciężać”. Nie były to puste słowa. Każdym swoim działaniem, w każdym kazaniu, na każdym spotkaniu z wiernymi, z tymi, którym nie wystarczało już sił na walkę o wolność, pokazywał, że ufając Bogu i powierzając Mu nie tylko swój los, ale sprawy całej ojczyzny, można przezwyciężyć zniewolenie.

Jedyne, co widziałam, stojąc na pl. Piłsudskiego, to morze parasolek, mających chronić przed palącymi promieniami słońca, i biały ołtarz udekorowany czerwonym napisem: „Zło dobrem zwyciężaj”. W tych trzech słowach zamyka się to, co najistotniejsze w nauce ks. Popiełuszki. To biblijna alfa i omega. Tyle wystarczy.

Śmierć ks. Popiełuszki postrzegam jako początek. To początek prawdziwego życia dla tych, któ-



Studenty z bursy na uroczystości

rzy 5 lat po porwaniu i zamordowaniu kapłana odzyskali długo oczekiwaną wolność. To początek walki miłości i przebaczenia z nienawiścią i zemstą. Zwycięskiej walki. To wreszcie początek dla tych, którzy o ks. Jerzym uczą się z podręczników do historii, słyszą o nim od dziadków, rodziców i katechetów – początek wiary w to, że powierzając swoje działania Bogu, można wyzwolić się nie tylko od totalitaryzmu, ale także od szeroko pojętego zła.

Jednym z pierwszych cudów, jakiego w moich oczach dokonał kapłan „Solidarności”, było gromadzenie na kazaniach w czasach komunistycznego reżimu tak wielu

prostych ludzi pracy. Życie w prawdzie, czynienie dobra i wyzwolenie od nienawiści – do tego wzywał w kazaniach, których mimo gróźb aresztowań, zwolnień z pracy i szykan słuchało wielu. Mówił do ludzi pracy, trafiał do otwartych serc.

Zwyciężył, bo pokazał nam, że największym nieszczęściem człowieka jest nienawiść. Oprawcy ks. Jerzego zabili niepozornego mężczyznę o ascetycznych rysach twarzy, chcąc unicestwić siłę prawdy, która porywała tłumy. Nie udało się. Męczeńska śmierć pogłębiła bliskość łączącą Polaków z ks. Jerzym i sprawiła, że ta więź trwa do dziś.

Dziś nikt nie zabrania nam wyznawać wartości, którym do ostatniego oddechu pozostał wierny bł. ks. Jerzy. Można by zapytać po co o narodowym wyzwoleniu mają słuchać i czytać ci, którzy urodzili się w wolnej, demokratycznej Polsce? Ja posłucham, bo prawda się nie starzeje. A siwy włos doświadczenia na jej skroniach dodaje jej wartości i tym bardziej skłania, by o nią walczyć. Zawsze. □



MICHAYLAND 2010

DZIECIĘCY UŚMIECH



Rozpoczęliśmy Mszę św. o godz. 9. Eucharystii przewodniczył i słowo Boże wygłosił ks. Piotr Rusakiewicz – często odwiedzający oratorium kapelan żuźlowców Unibaxu, redaktor naczelny dwumiesięcznika o aniołach „Któż jak Bóg”. Był też obecny ks. Józef Gibała, poprzedni dyrektor oratorium.

Honorowy patronat sprawowali prezydent Torunia Michał Zaleski oraz marszałek województwa kujawsko-pomorskiego Piotr Całbecki. Patronat medialny nad imprezą objęli: TV Toruń, Radio Eska, Radio Wawa i dziennik „Nowości”.

W parku na dzieci czekało ponad 40 atrakcyjnych stanowisk wspólnej zabawy. Maluchy jeździły na samochodzikach, zwiedzały dmuchany zamek, podróżowały po alejkach parku konnym tramwajem, malowały twarze na ulubione kolory, oglądały sprzęt policji, straży miejskiej, straży pożarnej. Nieco starsi brali udział w turniejach piłki nożnej i koszykowej, grali w szachy i warcaby, sprawdzali swoje możliwości na siłowni, jeździli konno. Dzieci z naszego oratorium prezentowały swoje prace plastyczne w formie obrazów gipsowych, aniołków,

5 czerwca park na Bydgoskim Przedmieściu znowu wypełniły dzieci i ich rodziny z całego Torunia. Oratorium im. bł. ks. Bronisława Markiewicza na toruńskich Rybakach po raz 16. przygotowało z okazji Dnia Dziecka „Fantastyczne miasteczko dzieciaków”, czyli MICHAYLAND 2010. Tym razem słońce uśmiechało się do nas przez cały dzień. Przyszło ponad 20 tys. dzieci



ZDJĘCIA: ARCHIWUM ORATORIUM

trudnych dla rodziców czasach MICHAYLAND staje się czynnikiem wyzwalającym ich aktywność, solidarność i odpowiedzialność.

Z dala dobiegały dźwięki melodii zespołów wokalnych z Ośrodka Pracy Pozaszkolnej Dom Harcerza, Młodzieżowego Domu Kultury, „Iskierki” oraz brawa publiczności obserwującej pokazy muzyczno-taneczne grupy „Baby Jagi”, Dziecięcej Grupy Cyrkowej z WOAKU, parady lalek z Domu Muz. Amatorzy walk Wschodu z zaciekawieniem obserwowali pokazy młodych adeptów. Dzieci i dorośli degustowali napoje i słodycze, inni rzeźbili sylwetkę na minisiłowni lub przyglądali się pokazowi rakiet z modelarni oratoryjnej, łowili niespodzianki lub brali aktywny udział w konkursach.

Dla milusińskich organizatorzy przygotowali ponad 1000 nagród loterii fantowej. Główną nagrodę wylosowali prezydent Torunia Michał Zaleski oraz delegat Marszałka Województwa Kujawsko-Pomorskiego.

Harcerze z Górska „Błękitna Jędynka” poprowadzili kwestę pod hasłem: „Dzieci dzieciom” na rzecz poszkodowanych w powodzi. Rodzina, którą pragniemy wesprzeć, została wskazana nam przez Miejski Ośrodek Pomocy Rodzinie. Tej rodzinie powódź zniszczyła dom i zabrała dorobek życia. Ważne jest przede wszystkim to, że dzieci z Torunia nie pozostały obojętne na los swoich rówieśników i w praktyce realizowały ewangeliczny nakaz Jezusa: „Cokolwiek uczyniliście jednemu z tych najmniejszych, Mnieście uczynili”. To był piękny wychowawczy i chrześcijański aspekt MICHAYLANDU.

Pragniemy gorąco podziękować sponsorom, wolontariuszom skupionym w Michalickim Centrum Wolontariatu oraz wszystkim, którzy przyczynili się do powstania tegorocznego rodzinnego festynu z okazji Dnia Dziecka i wywołali uśmiech na twarzach najmłodszych.

Dr Adam Żurowski

głos z Torunia niedziela

Ks. dr Dariusz Żurański (redaktor odpowiedzialny)
współpraca: Joanna Kruczyńska

ul. Łazienna 18, 87-100 Toruń, tel. (56) 622-35-30 w. 39
fax (56) 621-09-02, e-mail: torun@niedziela.pl

Dyżury: od poniedziałku do piątku w godz. 9.00-13.00

Redakcja częstochowska: Beata Pieczykura

tel. (34) 369-43-38

artykułów dekoracyjnych wykonanych na zajęciach terapii zajęciowej.

To było prawdziwe święto w „Fantastycznym miasteczku dzieciaków” – taka była zgodna opinia nie tylko dorosłych i dzieci, ale gości z całego Torunia, a nawet spoza grodu Kopernika. Na twarzach dzieci jaśniał uśmiech, co było głównym celem tego spotkania. Przez kilka godzin czuły się szczęśliwe, były w centrum zainteresowania. Było kolorowo i wesoło. Jest to największy sukces dla organizatorów. W tych